

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

## KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Neologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Remigjusza B.  
Czwartek: Aniołów Stróżów.  
Piątek: Kandyda M.  
Sobota: Franciszka Serafa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.  
Zachód 5 37.  
Długość dnia godzin 11 36.  
Ubyło 4 55.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 14 w.  
Zachód 9 26 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.  
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 10 R.

Niedziela: N. P. M. Różańc.  
Poniedziałek: Brunona Wym.  
Wtorek: Marka i Justyny.  
Środa: Brygitty W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 517.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Znatysława, jutro Stanimira.  
Zgromadzenia: Narada obywateli z Nowej Pragi co do stanu funduszy, potrzebnych na urządzenie i utrzymanie nowo otworzyć się tam mającej ochrony zamiejskiej. (Lokal ochrony VII-jej na Pradze przy ulicy Moskiewskiej pod № 276—3 po południu.) — Zebranie właścicieli nieruchomości na Szmulowiznie, celem porozumienia się co do powstać tam mającej ochrony dla dzieci. (Lokal ochrony VII-jej (hr. Uruskiej)—4 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraterni literackiej. (Kancelaria archikonfraterni, Ogrodowa № 3—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. 66—od 10-jej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Koncert: Większy wiecór Towarzystwa muzycznego. (Sala reductowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau”, jutro „Hugonoci”. — Rozmaitości: dziś „Biały gwoździć”, „Za i przeciw”, „Występek panny Józki” i „Consilium facultatis”, jutro „Przyjaciółka żon”, — Nowy: dziś „Biedny Jonatan”, jutro „Nieboszczyk Toupinel” i „Handel na żony”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na działo dzisiejszy rs. 10103 kop. 60. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W komisji, zajmującej się rewizją taryf celnych, przydywać będzie sam p. minister finansów, Wysznięgradzki. Do składu komisji zaliczeni zostali przedstawiciele ministerjów: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, dóbr państwa, kancelarii państwa i instytucji handlowo-przemysłowych. Posiedzenia komisji rozpoczną się w pierwszej połowie b. m. w ministerjum finansów.

— W sprawie zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w pociągach pasażerskich kolei dowiadujemy się, iż departament do spraw kolejowych postanowił pozostawić każdemu zarządowi kolejowemu zupełną swobodę wypróbowania i wyboru wszelkich

systemów oświetlenia, bądź to przy użyciu motorów przenośnych do wytwarzania światła, bądź to przy użyciu baterji. Po upływie określonego terminu, zebrane będą wszelkie dane, dotyczące odbytych prób i najlepszy system zostanie obrany jako obowiązkowy w użyciu na wszystkich kolejach. Departament kolejowy postawił za warunek, by oprócz wnętrza wagonów, oświetlane były elektrycznością latarnie przed lokomotywą, dla rozjaśnienia większej niż dotychczas przestrzeni. Wiele zarządów kolejowych w tym celu specjalnie wysłało za granicę delegatów technicznych dla zbadania systemów, będących tam w użyciu i zastosowania ich do tutejszych kolei, odrzucając jednocześnie propozycje agentów firm zagranicznych, ofiarujących swoje usługi.

— Z uwagi, że na mocy przepisów Najwyższej zatwierdzonych, kontrola zastawianych i sprzedawanych w kasach zaliczkowych rzeczy powinna być prowadzona według wzorów ustanowionych, z drugiej zaś strony, że niektórzy z utrzymujących kasy zaliczkowe w Warszawie przepis powyższy omijali, p. o. oberpolicmajstra zalecił służbie policyjnej rozciągnąć baczną dozór, aby kontrole były sporządzane zgodnie z obowiązującym prawem i w języku ruskim, oraz aby każdy arkusz był cenzurowany; wykraczający przeciw niniejszemu rozporządzeniu, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Doszło do wiadomości p. o. oberpolicmajstra, iż stróż domów, w celu powiększenia swych dochodów, zamykają bramy i sienie zbyt wcześnie wieczorem. Z tego powodu organy policyi wykonawczej otrzymały polecenie rozciągnąć dozór, aby drzwi bram i sieni wszystkich domów nie były zamykane przed godziną 11-tą wieczorem, oraz aby do tej godziny stróż znajdowali się przed bramami i bacznie zwracali uwagę na wchodzących i wychodzących.

— Komisarzom cyrkulowym polecono zobowiązać wszystkich właścicieli cegielni, aby cegła przez nich wyrabiana była opatrzoną cechą, której wzór każdy właściciel najdalej w ciągu dwóch tygodni winien przedstawić wydziałowi budowlanemu przy warszawskim rządzie gubernjalnym.

— Dowiadujemy się, iż projektowane powiększe-

nie plac tutejszego zarządu miejskiego, z powodu braku funduszy, odłożone zostało. Ograniczono się jedynie na powiększeniu osobistego składu wydziału kasowego i budowlanego.

— Dowiadujemy się, iż zapadło zezwolenie na wprowadzenie w wykonanie postanowienia senatu, w przedmiocie zwrócenia Towarzystwu kolei dąbrowskiej rs. 44,850, które niewłaściwie wpłynęły do skarbu.

— W dniu wczorajszym, pociągiem kurjerskim odnogi aleksandrowskiej powrócił z zagranicy prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, a zarazem prezes dyrekcji teatrów warszawskich, generał-major Palicyn.

— Inspektor warszawskiego uniwersytetu, rz. r. st. Barsow, powrócił z Wiazmy.

— Prezes warszawskiego sądu okręgowego, rz. r. st. Czerniawski, powróciwszy z urlopu, codziennie przyjmuje interesantów od godz. 1-jej do 3-jej po południu.

— Zarządzający izbą skarbową, rz. r. st. Bożewski, powrócił z urlopu.

— Prezes gminy izraelskiej, dr Natanson, po powrocie z zagranicy objął już obowiązki.

— Starszy zgromadzenia kupców, p. Brun, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

— Dowiadujemy się, że silnie zapadł na zdrowiu znany uczonec, Piotr Chmielowski, redaktor „Ate-neum”.

— Zdrowie JE. biskupa wileńskiego, ks. Awdzie-wicza, bardzo jeszcze szwankuje. Krwotoki już wprawdzie ustały, osłabienie jednak i bezsenność wciąż jeszcze trwają.

— Z teatru i muzyki.

\* Dziś odbędzie się pierwszy w tym sezonie wiecór Towarzystwa muzycznego, w którym przyjmą udział pp.: Miller (śpiew), Jakowski (skrzypce), Noskowski, Goebelt, Rzepko, Mosch (dekłamacja), oraz chóry.

\* Padarewski rozpoczyna wkrótce wycieczkę artystyczną po głównych miastach Cesarstwa. Artysta najpierw udaje się do Petersburga, dokąd

26)

## ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ

(Dalszy ciąg.)

Gdy cisza zapanowała w klasztorze, matka Cornellis weszła do oczekującej na nią panienki i, przy-ciskając ją do serca, mówiła:

— Mam złe wiadomości dla ciebie, dziecko drogie. Trzeba ci będzie wiele siły, abyś je znieść mogła.

Daisy głos w piersiach zamart. Nie śmiała oczu podnieść na przelożoną i tylko wyjąkała w końcu:

— Mama?

— Przed samem rozdawaniem nagród przyniesiono telegram dla ciebie z Quebeca z prośbą, abym ci treść zakomunikowała. Tylko, drogie dziecko, zbieraj siły swoje...

— Mama nie żyje?

Przelożona milczała.

— Co się stało, matko? Przez Boga, powiedz, co się stało?—i biedna Daisy ścisnęła gorączkowo rękę przelożonej.

— Wielkie nieszczęście.

— Czy może Stella?

Znowu matce Cornellis sił zabrakło, by wszystko powiedzieć.

Nagle Daisy jakby w jasowidzeniu szeroko oczy rozwarła i krzyknęła dziwnym jakimś, bezdźwięcznym głosem.

— „Circassian” zatonał!

Przelożonej lzy potoczyły się po twarzy, lecz nie znalazła słów pociechy wobec tego ogromu nieszczęścia.

Tak, „Circassian” zatonał. Wśród mgły nocnej wpadł na niego statek niemiecki, ciężki i dążący całą siłą pary na miejsce przeznaczenia. Przedziurawił bok amerykańskiego parowca, nie wiedząc prawie o tem.

Czy nie wiedząc, czy też nie chcąc wiedzieć, by ująć odpowiedzialności? to pozostało tajemnicą, ale pomknął dalej, dysząc i sapiąc ciężko w osłonie mgły gęstej. Tymczasem „Circassian” powoli, powoli zanurzał się w wodę, z nim wszystko, co żyło: i kapitan statku, narzeczony Stelli Wight, i ona, jego ukochana, i jej matka. Jedna tylko z łodzi ratunkowych ocalała. Wszyscy poszli na dno morza, a mistress Wight, wracająca na egzamina córki Daisy do Montreal, już tylko z nieba miała ją błogosławić na dalsze życie.

Zatonięcie „Circassian” poruszyło wszystkie umysły, nie tylko w mieście, ale w całej Kanadzie. Wiśść o nieszczęściu Daisy rozniósł się szeroko i daleko, a nieszczęście to skomplikowane było z prawie zupełną ruiną.

Mistress Wight umieściła olbrzymie sumy w przedsiębiorstwie sir Isaaka. Wierzyła mu i jego speku-

lajom, on znowu użył całego jej majątku na budowę statków. Zatonięcie „Circassiana”, jako czwartego z rzędu parowca tej samej linii, równało się bankructwu. Wszyscy akcjonariusze wycofywali swoje kapiały, i sir Isaak, pomimo znanej zręczności i przytomności umysłu, nie mógł już ratować zachwianego przedsiębiorstwa.

Daisy została raptem bez rodziny i bez majątku; ona, przyzwyczajona do ciepła rodzinnego, jakiem ją serce matki i siostry ogrzewały, do zbytków, na jakie jej wielki majątek pozwalał!

Na pozór słaba i lekkomyślna główka młodej miss dała dowód siły wobec tego potrójnego ciosu. Pierwsze dni straszne były i obawiano się najgorszych następstw; ale zakonnice, które zatrzymały ją u siebie, czyniły wszystko, aby spokój i rezygnacja wróciły do tego młodego serca. Gdy pierwsza rozpacz minęła, Daisy powoli przychodziła do równowagi wewnętrznej i sposobila się gorliwie do przyjęcia wiary katolickiej, nie zastanawiając się dłużej nad dalszą przyszłością.

Zdawało się jej, że nigdy nie będzie miała siły klasztoru opuścić, że jedna tylko droga została dla niej. Chciała zakonnica zostać, ale jej nie pozwalano oddawać się tej myśli. Otoczenie jej nie chciało korzystać z anormalnego może usposobienia.

Ten straszny dramat odegrał się na kilka dni przed świetnie zapowiadającym się piknikiem u lady Dolly i naturalnie położył kres wszelkim światowym zachciankom pięknej panny. O pikniku mowy być nie mogło. Lady Dolly czuła dobrze, że im prędzej i ciszej opuści Montreal, tem lepiej dla niej. Zasad-



został zaproszony przez dyrekcję koncertów symfonicznych.

Czyniono wprawdzie starania o pozyskanie znakomitego kompozytora dla naszego miasta, jak dotąd jednak Padarewski wciąż się wymawia...

\* Koncert pożegnalny Józefa Chodakowskiego odbędzie się, o ile dotąd wiadomo, w d. 26-ym b. m. w salach ređutowych.

Zbytecznie dodawać, iż w programie przyjmą udział pierwszorzędne siły artystyczne.

Wszak chodzi tu o uświetnienie ostatniego występu znakomitego artysty i zanego kolegi.

= Wystawa prób i wzorów.

Dzięki ofiarnej czynności członka komitetu wystawy, p. S. Natanson, który w tych dniach wyjechał do Cesarstwa, odpowiednie rozdanie katalogów wystawy zostanie wkrótce uskuteczniom w Kijowie, Odesie, Tyflisie, Rostowie, Taganrogu, Charkowie, Moskwie, Petersburgu i Rydze.

Jednocześnie rozmieszczone zostaną stałe ogłoszenia o wystawie. Do innych miejscowości zarząd wysła katalogi i ogłoszenia na ręce agentów.

W ciągu ostatnich dni kilku do udziału w wystawie prób zapisały się następujące firmy: fabryki cukru: „Krasinice”, „Młodzieżyn”, „Oryszew”, „Ciechanów” i Florjanowicza fabryka wyrobów z teracoty.

W październiku, listopadzie i grudniu r. b. wystawa stała prób i wzorów otwarta będzie od godz. 10-jej zrana do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od godz. 12-jej do 2-jej.

Zarządzający wystawą przyjmuje codziennie od godz. 2-jej do 4-jej po południu.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Otwarcie lokalu zimowego Towarzystwa wioślarskiego nastąpi w najbliższą sobotę.

Zarząd Towarzystwa zainauguruje sezon zimowy wyłącznie męską „wieczornicą”.

Lokal odświeżono, zaś w salach fechtunkowej i damskiej wprowadzono niektóre ulepszenia.

= Kalendarz zegarowy.

Jeden z tutejszych zegarmistrzów na zamówienie p. H. wykończy większych rozmiarów zegar szafkowy, który ma zarazem służyć jako kalendarz.

Zegar posiada dwie tarcze, z których jedna wskazuje godziny, zaś druga miesiące, dni, oraz zmiany księżycowe.

Zegar po wykończeniu wystawiony zostanie na widok publiczny.

= Dom żelazny.

Przy ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Pięknej, ma być w r. p. wzniesiony domek żelazny, na wzór istniejącego na Nowym Żjeździe.

Właściciel placu układa się o plan budynku z architektem, p. Z.

= Długowieczni.

Do podanej niedawno listy osób, które doszły lat sędziwych, należy dołączyć jeszcze dwie.

W jednym z domów na Mokotowskiej, przy rogu Pięknej, mieszka Józef Swierczyński, liczący już okragle 100 lat.

Sędziwy starzec cierpi niedostatek i mieszka w nędznej suterenie.

Na Nowej Pradze Kazimiera Ludwiszewska, w d. 17-ym z. m. ukończyła 106 lat wieku.

to jednak rozdrażniła ją cała ta tragiczna sprawa, aby na rozdrażnienie lekarstwa szukać nie miała.

Była to fatalna dla niej epoka. Nie śmiała ojca pytać o stan majątku, nie śmiała zbliżyć się do niego. Sir Izaak po każdej nowej stracie stawał się prawie nieprzystępnym, a w dwóch ostatnich latach dwa wielkie parowce zaginęły.

Lady Dolly wiedziała, że coś bardzo złego się dzieje. Znała znaną historję wielu ruin majątkowych w kraju i bała się tego, bała strasznie. Spoglądała dokoła na przepych, otaczający ją, i pytała w duchu, czy tego wszystkiego pozbawiona nie będzie. Drżała, ile razy obcy ludzie cisnęli się do drzwi domu; zdawało jej się czasem, że przychodzą, by odebrać to, co jej koniecznie do szczęścia było potrzebnem.

Gdy noc przyszła, ogarniał ją strach gorszy, zabobny, niewytłumaczony. Miała ochotę uciekać gdzieś daleko, uciekać od myśli, że są statki na pełnym oceanie i że może ginąć w tej chwili. Denerwowała się i stawała coraz niecierpliwszą, coraz niespokojniejszą. Wszystko, co jej przypominało katastrofę „Circassiana”, doprowadzało ją do wściekłości. Łóżko swoje, w kształcie okrętu, osłonięte kosztownymi tkaninami zamiast żagli, kazała precz wyrzucić i wstawić inne na jego miejsce. W zbiorze fotografii miała portreciki Stelli i Daisy, opartych głowami o siebie. W przystępie rozdrażnienia fotografje te w kawałki podarła. Wyjeżdżała z domu na długie godziny, najczęściej konno, i błąkała się, szukając spokoju, a przynajmniej obojętności i za-

Matrona, pomimo tak sędziwego wieku, znajduje się w dobrym stanie zdrowia, czego dowodem, iż w towarzystwie prawnuczki prawie każdodziennie używa przechadzki.

Staruszka jest otoczona opieką dzieci, wnuków i prawnuków, a nawet pra-prawnucząt, z których jedna jest już naręczona i w początkach stycznia ma wyjść za mąż.

= Mogiła.

W tych dniach na terytorjum wsi Bluszeze, w gminie Wawer pod Warszawą, natrafiono przy kopaniu ziemi na szkielety ludzkie.

Leżały one w znacznym zagłębieniu i było ich sześć, doskonale zachowanych.

Przy tych śmiertelnych szczątkach znajdowały się guziki ołowiane, na których można odcyfrować nr. 6.

Szkielety złożono na cmentarzu w jednym wspólnym grobie.

= Kradzieże.

W domu pod nr. 53-im przy ul. Gęsiej ujęto na kradzież Wolfa Szternesa. — W domu pod nr. 17-ym przy ul. Leszno ujęto na kradzież Marceliego Jankowskiego. — W przejściu przez Nowy Zjazd I. Wołkowowi skradziono pugilares, w którym znajdowało się 59 rs. i różne kwity. — Z mieszkania Marjana Grabowskiego przy ul. Lipowej pod nr. 12-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Browarnej pod nr. 2-im Stanisławowi Dolatowskiemu skradziono garderobę wartości 160 rs.

= Na kolei.

W dniu onegdajszym, w czasie biegu pociągu osobowego Nr. 8 kolei wiedeńskiej, idącego od Piotrkowa do Warszawy, pomiędzy stacjami Pruszkowem a Warszawą wyskoczył z wagonu klasy III-iej areztant i zbiegł w pola.

Po zatrzymaniu pociągu, puszczono się w pogon za zbiegiem, gdy jednak nie powracano, po 5-minutowym przystanku pociąg w dalszą wyruszył drogę.

= Zuchwałe podżucenie.

Onegdajszego wieczoru jakiś człowiek ubrany w bluzę robotnika przyniósł do pp. Milczarskich na Nową Pragę spory kufer, oznajmiając, iż właścicielka rzeczy, przybyła koleją, poleciła mu je odnieść, sama zaś niebawem się zgłosi.

Państwo M. byli tem niemajądziewieni, gdyż nikogo z krewnych wcale się nie spodziewali.

Wkrótce po odejściu posłańca dało się słyszeć z kufru kwilenie dziecka.

Kufer ten z boku miał otwór i nie był zamknięty.

We wnętrzu znaleziono parotygodniową dziewczynkę, ułożoną na stosie białizny.

Przy dziecku była kartka tej treści:

„Na wasze zbawienie, czcigodni państwo, zaklinam was, przyjmijcie sierotę, po którą za rok się zgłoszę.”

Państwo M. gorącej prośbie zadyszczyli.

= Upadek z konia.

Wczoraj na placu za rogatkami petersburskimi ujeżdżano młodego konia.

Kilku jeźdźców nie mogło dać rady energicznemu rumakowi i zostali z siodła wysadzonych.

Nareszcie p. Witold Szumowicz, krewny właściciela, p. Janikowskiego, potrafił dosiąść konia.

Przy trzecim obrocie rumak tak gwałtownie stanął dęba, iż pan Sz. spadł z impetem i nieszczęśliwie uderzył głową o kamień.

Rana jest ciężka, gdyż nastąpiło trzęsienie mózgu.

= Topielec.

Wczoraj w południe wydobyto z Wisły zwłoki jakiegoś człowieka.

W topielcu poznano Kazimierza Wojnarowskiego, przewoźnika, zamieszkałego przy ul. Soleo.

Przyczyną śmierci był prawdopodobnie wypadek.

= Były akrobata.

Zbrodniarz Wawrzyniec Kuramer, który zabił Jana Kotusińskiego, o czem donosiliśmy onegdaj, jak się okazuje obe-

nia, był cyrkowym akrobatą, wypędzonym za awantury i bójki.

Kuramer następnie popisywał się w budach na placu Ujazdowskim iwędrował z podwózkowymi akrobatami.

## W Towarzystwie ogrodniczem.

Po trzechmiesięcznej przerwie, członkowie Towarzystwa ogrodniczego nader licznie zgromadzili się w sali hotelu Europejskiego.

Wśród zebranych przeważały damy i po raz pierwszy przybył ks. Wyszyński, jeden z tych kapłanów, którzy z wielkiem zamiłowaniem uprawiają ogrodnictwo.

Zauważyliśmy z przyjemnością, że wielu członków przeprowadza swe córki i synów, co w młodocianych umysłach budzi zamiłowanie do ogrodnictwa, a z drugiej strony przyucza w pewnym stopniu do rozpraw publicznych.

Po odczytaniu protokołu, prezes p. Aleksandrowicz powitał zebranych, wyrażając nadzieję, iż instytucja w dalszym ciągu podaży i będzie się rozwijać w myśl swych zadań i celów.

Z bieżących kwestyj, zakomunikowanych przez przewodniczącego, dowiedzieliśmy się, iż Towarzystwo musi wypłacić pewną sumę ze spadku po ś. p. Spornym, gdyż okazało się, że nieboszczyk za dwie dłużniczkę kasy pożyczkowej Tow. dobroczynności ręczył, a te należności nie wniosły.

Drugi poręczyciel p. Szuster chciał, aby cały dług obciążył ś. p. Spornego, lecz Towarzystwo, trzymając się litery prawa, oświadczyło gotowość zapłacenia tylko połowy.

W minionym okresie trzechmiesięcznym śmierć zabrała Towarzystwu dwóch członków, a mianowicie: ś. p. Anielę Bogusławską i ś. p. Alfonsa Koziołło-Paklewskiego, który się zaliczał do członków założycieli.

W poczet nowych członków jednomyślnie wczoraj przyjęto pp.: dra Wojciechowskiego i Biertimpfla, właściciela apteki.

Liczne wycieczki ogrodnicze, urządzane w ciągu lata, świadczą o działalności Towarzystwa, szkoda jednak co zaznaczył przewodniczący, iż udział członków w tych ekskursjach nader był nie liczny.

Dla obznajmienia więc ogółu z przebiegiem wycieczek, o pierwszej najdalszej do Nowej Aleksandrii i Kazimierza opowiadał p. Kazimierz Łuszczeński.

W swoim czasie zdawaliśmy sprawę z przebiegu tej wycieczki, więc w szczegóły sprawozdania nie będziemy wchodzili, zaznaczając, że o innych ekskursjach relacje zostaną podane na październikowym zebraniu.

Zaznaczyliśmy już w streszczeniu przed zebraniem sympatyczny, a w celach doniosły, wniosek p. Józefa Kaczyńskiego, co do rozszerzania hodowli roślin wśród dzieci.

Wniosek ten inicjator z wielką swadą rozwinął i zakończył biblijną sentencją: „co uczynicie dla jednego z tych maluczkich, dla mnie uczyniliście”.

Hucznie oklaskami dziękowano p. J. Kaczyńskiemu za podjęcie inicjatywy w dobrej sprawie, która dopiero na październikowym zebraniu będzie ostatecznie zdecydowana.

Ponieważ na przyszłych wystawkach roślin, hodo-

gomnienia, ale ani jednej, ani drugiego znaleźć nie mogła.

Myśl o Archibaldzie nie była dla niej pociechą. Odkąd uważała go za zdobytą twierdzę, już jej nie zajmował. Przeciwnie, dręczyło ją to również, że czuła swoją fałszywą pozycję względem niego. Z kim innym nie byłaby robiła ceremonji, ale z Archim? Czuła, że z nim liczyć się trzeba i oddalała wszelką myśl, czy to o zerwaniu, czy to o wypełnieniu obietnicy, jaknajdalej.

Za kilka dni miała opuścić Montreal. Ojciec kazał jej czekać na siebie, inaczej dawno już byłaby się przeniosła do uroczej willi w Tadousac. Tu jej było duszno, nieznośnie. Zdawało jej się, że przechodnie złowrogo na nią spoglądają, a szczególnie bała się spotkać Daisy. Nie śmiała nawet pytać, co się z nią dzieje.

Tymczasem dzień za dniem mijał, a ojciec sygnału wyjazdu nie dawał. Odpędzając rój natrętnych myśli, na jedną tylko pozwalała sobie. Czuła, że piękny rzeźbiarz mógłby zatrzeć ślady ostatnich burz w jej pamięci.

Miasto wypróżniło się ze znajomych. Rada była z tego, ale w tej pustce coraz częściej myślała o Henryku. Może tą siłą magnetyczną myśli wywołała właśnie spotkanie się z nim, gdy dnia jednego, powożąc sama eleganckim kocykiem, zaprzężonym w pojedynczego double-poney, znalazła się dość daleko za miastem?...

Henryk wracał ze spaceru z cygarem w ustach, z głową zwieszoną; dopiero głos lady Dolly wyrwał

go z zadumy. Gdy podniósł wzrok swój na nią, znalazł ją zmienioną, pobladłą, ale piękniejszą może, niż zwykle, tyle melancholji było w tych jej ciemnych, zagadkowych oczach. Skłonił się i chciał ją minąć, ale mu nie pozwoliła.

— Czyś mi pan jeszcze nie darował? — pytała. — To tak dawno temu. Wieki minęły. Mogłbyś pań zapomnieć nareszcie.

Nie mógł się Henryk oprzeć temu głosowi i prośbie, w jej oczach zawartej.

— Zapomnieć? — rzekł — żeś pani własne konie straciła i żeś narażała się na niebezpieczeństwo. To prędzej pani mogłabyś mieć żal do mnie, że cię od tego wszystkiego nie uchroniłem.

Gdy tak mówił, zdawało się Henrykowi, że teraz mu prawdziwe światło zabłysło, że w tej chwili dopiero osadził rzecz całą sprawiedliwie. Naturalnie! toż jasnym było, że w owej nocej zimowej wyprawie cała wina po jego stronie leżała, jego, mężczyzny, opiekuna, silniejszego od niej. Tak się ucieczył z tego odkrycia, taki mu kamień spadł z serca, gdy na nią winy nie znalazł, że z najgłębszą wdzięcznością przyjął miejsce obok lady Dolly, gdy mu je ofiarowała. Miał ochotę całować jej ręce z pokorą, aby ją przeprosić za to długie zapomnienie.

Zapomnienie!... Nie, Henryk wiedział dobrze, że niezapomniał, wiedział dobrze, jaką walkę toczył z pamięcią.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



wanych przez dzieci mają, być najpiękniejsze okazy nagradzane, znaleźli się już ofiarodawcy, a mianowicie: Br. Kaczyński przeznaczają corocznie 40 roślin, p. Piotr Hoser dobór różnych roślin, p. T. Pa-procki 10 książek i p. Jan Wróblewski pięć nagród, z których każda mają stanowić pudła, zawierające pierniki i czekoladę.

Poruszona przez 18-tu członków kwestja dostarczania na miesięczne sesje lepszych roślin do rozlosowania, została w ten sposób rozstrzygnięta przez zarząd, iż każda roślina nie może być mniej, niż 50 kop. warta.

Na wczorajszym posiedzeniu zamiast roślin losowano owoce, dostarczone w znacznej ilości i w nader smakowitych okazach przez zakład ogrodniczy braci Hoserów.

Sk.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go b. m., w kancelarii komisji drogowej wojkowej w osadzie Wyszko wie, w gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa do budowy mostu drewnianego na rzece Bugu pod osadą Wyszkowem. Licytacje odbywać się będą osobno na dostawę: 1) materiałów drewnianych; 2) materiałów żelaznych i 3) robotników. Most ma być ukończony na d. 13-ty kwietnia r. 1891-go.

— D. 2-go b. m., w rządzie gubernjalnym plockim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa opałowego i węgla kamiennego dla więzień plockich w ciągu lat 1891 i 1892-go; wadium 500 rs.

— D. 2-go b. m. odbywać się będzie w stadzie koni rządowych w Janowie licytacja koni nadkompletnych.

— D. 2-go b. m., w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa przasnyskiego, w gubernji plockiej, ocenionego na rs. 16,190.

— D. 2-go b. m., o godz. 7 1/2 wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie komisji pierwszej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 3-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie ratusza miejskiego częstochowskiego od rs. 3,012 kop. 63.

— D. 3-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie ulic i rozszerzenie bruków na niektórych ulicach m. Noworadomska od rs. 4,811 kop. 63.

### Wzorowe targowisko.

(Obrady techników.)

Zebranie wczorajsze techników, pierwsze po feriach letnich, zainaugurował p. Stefan Szyller ciekawą pogawędką o urządzeniu targowisk na bydło.

Znany z talentu architekt tematowi, przez się obranemu, umiał nadać prawdziwy interes, a sposobem przedstawienia rzeczy, jako też uzupełnieniem za pomocą odnośnych rysunków, ożywić wykład.

Mówca określa warunki, w jakich stacje i targowiska na bydło winny się znajdować: należyty nadzór weterynaryjny, układ właściwy budynków, osłonięcie handlarzy od słońca, a dostarczonego inwentarza od słońca i upałów, zapewnienie czystości, świeżego powietrza i odseparowanie nawozów — oto są niezbędne potrzeby wszelkich tego rodzaju urządzeń.

W uwzględnieniu tych potrzeb, przede wszystkim zaś w zastosowaniu się do warunków miejscowych, wyrośliły się trzy typy targowisk, mniej więcej odpowiadających główniejszym wymaganiom. Pierwszy z typów daje obszerne place targowe, otoczone oborami; drugi — specjalne hale; trzeci wreszcie wielkie obory, będące zarazem i stacjami dla inwentarza i targowiskiem.

Każdy z tych typów znajduje zastosowanie w różnych wielkich miastach europejskich. Wiedeń, Paryż, Londyn, Monachjum, Frankfurt i wiele pomniejszych miast niemieckich posiadają urządzenia targowe na bydło, wzorowo przeprowadzone. W wielu z nich pociągi kolejowe dochodzą, aż do środka hal, wszędzie zaś prawie targowiska znajdują się w pobliżu rełsów.

W Paryżu stacje postojowe oddzielone są od samego targowiska; pierwsze z nich pomieścić mogą około 35,000 sztuk bydła, w Berlinie 4,000 wołów, Londyn pobudował całą szereg hal małych, inne miasta urządzenia targowisk stosowały do posiadanych środków materialnych.

Najlepiej odpowiadają wymaganiom warunkom hale — są wszakże najkosztowniejsze. W budowie ich unikać należy drzewa na podłogi i żłoby, odpowiednią przesłonięcia, właściwą dezynfekcję i zaopatrzeniem od chłodu starano się zabezpieczyć zdrowotność inwentarza. W wielu też miastach oddzielono targowisko na cielęta, owce i nierogaciznę od targowiska na woły.

Z nowszych targowisk zaznaczyć należy projekt targowiska na bydło, urządzony mającego w Wiedniu. Trzymano się tu systemu oborowego. Obory podzielono na 6 części z miejscem na 12 sztuk w każdej.

Według wskazówek najkompetentniejszych w tym względzie specjalistów, przestrzeń 4 1/2 m. wymagana jest dla jednego wołu w stosunku do liczby sztuk

szlachtowanych w mieście w czasie od jednego do drugiego targu.

W Warszawie, licząc jej ludność na 450,000 potrzeboby było miejsce 2,457 tygodniowo. Wystawienie hali, mieszczącej w sobie odpowiednią liczbę bydła rogatego, cieląt owiec i nierogacizny, przy zapewnieniu wszystkich wymaganych warunków kosztowałoby 4,149,000 marek.

Oto jest mniej więcej kres wczorajszej pogawędki p. Szyllera, którą streszczamy tylko w głównych zarysach, pomijając, pomimo woli, wiele szczegółów ciekawych, w jakie obfitowała.

Po za nią na posiedzeniu poruszono jeszcze kilka drobnych kwestji, ku czemu materiału dostarczyło tak prezydium, jako też i ogół zebranych członków.

Ch.

### NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Józef WASIEWICZ, ohywatel, przeżywszy lat 81, w dniu 29-ym września r. b. zakończył życie. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 10-iej i pół zrana, dnia 2-go października r. b., a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu, na które siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 3-3414

### Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

#### PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

**Berlin** 30-go września. (Tel. pr. K. War.) — Cesarz Wilhelm dzisiaj w południe rozpoczął w Tra-kehen swą podróż wiedeńską.

**Wiedeń** 30-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Poseł austriacki w Paryżu, hr. Hoyos, został powołany do Wiednia. Powołanie to stoi w związku z przybyciem cesarza Wilhelma.

#### UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

**Praga czeska** 30-go września. (Tel. p. K. W.) — Konferencje pomiędzy staro- i młodoczechami nie wydały dotąd żadnego rezultatu.

**Praga czeska** 30-go września. (T. pr. K. W.) — Redaktor *Hlasu* w mowie do wyborców oświadczył, że dopiero gdy młodoczezi ujrzą się w radzie państwa odosobnionymi i nie osiągną żadnego rezultatu, lud czeski przejrzy i powoła znów staroczechów na ratunek.

#### OBRONA BOULANGERA.

**Paryż** 30-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Boulanger zapowiada tom „prawdziwych kulis bulanżyzmu“, w którym całą winę zepchnie na otaczające go osoby i na przeciwników politycznych.

**Niszy Nowogród** 30-go września. (Tel. Aj. półn.) — Z powodu deszczów, woda wszędzie wezbrała.

**Taszkient** 30-go września. (Tel. Aj. półn.) — Kupecy tutejsi zebrali 6,000 rs. na ufundowanie stypendjum imienia p. ministra skarbu, dla kształcenia dzieci kupców russkich, którzy się zrujnowali, wskutek pierwszych przedsięwzięci w Azji środkowej.

**Wiedeń** 30-go września. (Tel. Aj. półn.) — Dzisiaj umarł tutaj russki profesor anatomji Gruber.

**Budapeszt** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — Na jutrzejszym pierwszym posiedzeniu sejmu węgierskiego mają być wniesione interpelacje co do sposobu święcenia tysiąclecia korony węgierskiej św. Szczepana, co do języka niemieckiego w armji i awantury w Erlau (gdzie oficerowie poranili burmistrza; przyp. red.) *Exposé* finansowe ministra Werkerlego złożone będzie w czwartek.

**Preszburg** 30-go września. (Telegr. pryw. Kur. W.) — Czynią się tutaj wielkie przygotowania na przyjęcie malarza Munkaczego.

**Kraków** 30-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Dziś w południe zmarł wielce zasłużony adwokat tu-tejszy, dr. Maksymilian Machalski.

**Łwów** 30-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Książę Adam Sapięha złożył mandat poselski.

**Łwów** 30-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Biskup Sztrossmajer nadesłał tu podziękowanie za przysłane mu z powodu jubileuszu kapłańskiego życzenia. Pismo nacechowane jest gorącym współczuciem i jasnym zrozumieniem roli historycznej społeczeństwa.

**Berlin** 30-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Wobec doniesień *Montagsrevue*, oświadcza dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, iż z rozmów, prowadzonych w Rohnstocku pomiędzy kanclerzem Caprivim i hr. Kaluokym, byłoby rzeczą niewłaściwą wysnuwać konkretne wnioski co do przyszłego układu stosunków handlowo-gospodarczych pomiędzy Austrią i Niemcami.

**Berlin** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — Wydaleni z Berlina na mocy ustaw wyjątkowych socjaliści, licznie od wczoraj powracają. Dzisiejszego wieczoru odbywa się z powodu wygaśnięcia rzeczonych ustaw siedem bankietów socjalno-demokratycznych w różnych dzielnicach miasta. Żywieli umiarkowany stanowczo wziął górę. Spokój zupełny.

**Monachjum** 30-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Z powodu zarazy pyska i racie zabroniono jarmarków na bydło w górnej Frankonji.

**Paryż** 30-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — Agencja Havasa donosi: Ponieważ *Capitano Fracasso* odmówił autentyczności rozmowie współpracownika *Figara* z Crispim, dziennik ten podaje szczegółową datę rozmowy i obowiązuje się złożyć dowody, gdyby *Fracasso* upierał się przy spojem przeczeniu.

Dzienniki poranne oceniają w tenże sam sposób wynurzenia Crispiego, co *Temps* wczorajszy. Sądzą one, że celem jedynym rozmowy była chęć dogodnego ulokowania we Francji obligacyj kolei włoskich (Aj. półn.)

**Antwerpja** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — Dla kolei Konga wysłano pierwsze dwie lokomotywy.

**Medjolan** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — W sali teatru Canobbiana wygłosił markiz San Giuliano apoteozę potrójnego przymierza. Gorące przyjęcie, jakiego doznał, budzi powszechne zdziwienie, ponieważ Medjolan uchodził dotąd za miasto, najmniej polityce trójprzymierza sprzyjające.

**Konstantynopol** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — Książę Leuchtenberski wyjechał.

**Konstantynopol** 30-go września. (Tel. pr. K. W.) — Z Erzerumu uchodzą tłumnie rodziny europejskie w obawie rozruchów i zbrojnej interwencji zewnętrznej.

**Belgrad** 30-go września. (Tel. pr. K. War.) — Królowie Milan i Aleksander osiedli na pewien czas w obozie pod Belgradem.

**Belgrad** 30-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Do skupczyny wybrano 113-tu radykalistów, 18-tu liberałów i jednego postępowca (Garaszana).

#### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 30-go września. (Telegr. Agencji północnej.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za miesiąc) 78.80, 78.30, 78.75. Przekazy na Berlin (kurs za m.) 38.60, 38.40, 38.60. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 31.20, 31.10, 31.20. Przekazy na Belgję — nienot. Półimperjały nowe po 6.33 płacono. Kup. celne po 1.26 1/2 płacono. Srebro po 1.18 w poszukiw. Dyskonto giełdowe 5% — 6 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-iej emisji 101. — w placeniu, II emisji 100.25 płacono. III-iej emisji 100.25 w placeniu, IV-iej emisji 100.25 w plac., V-iej emisji 100.25 w placeniu, a bilety VI-tej emisji 100.25 w placeniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 140.50 płacono, 5% renta złota z 1884-go roku 133.50 w posz., 4% renta złota z 1889 r. — nienotow. Nowa pożyczka II-iej ser. z r. 1890-go — nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji — nienotow. Pożyczka wschodnia: I em. 102. — płacono, II-iej em. 102. — płacono. III em. 103. — płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 226.50 poszuk. Premjówki z 1866-go roku 212. — płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211. — w plac., a za pełno opłacone sztuki 214. — w plac., 5% renta kolejowa 101.25 w plac.; 5 1/2% renta 103.50 w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.25 — posz., 4 1/2 listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. — nienotow., 4 1/2% nowa pożyczka wewnętrzna 93.37 1/2 posz. Tendencja giełdy dla pa-pierów mocna; na rynku walut obcych usposobienie bardzo słabe.

**Berlin** 30-go września. (Tel. pryw. Kuriera Warsz.) — Na dzisiejszym posiedzeniu giełdowym panowała dążność o-żywiona. Po załatwieniu czynności regulacyjnych giełda po-zywna. Po zwykłej swojej działalności. Ruble cieszyły się dziś chętnym pokupem i odniosły skutkiem tego znaczne korzy-ści. Ruble w transakcjach dostawowych, za które płacono w początku posiedzenia 255.25, a w chwili urzędowego no-wania 258.75, osiągnęły w chwili zamknięcia urzędowego



gieldy 257. — Zasadnicza tendencja giełdy mocna. W porównaniu z wczorajszymi kursami, podskoczyły ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 1 mar. 95 fen., a w komiesięcznych o 2 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg o 1 mar. 90 fen., długoterminowy zaś o 1 mar. 30 f. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (180.60), długoterminowe zaś notowane były wyżej o 30 fen. (179.80). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie poprawiły się o 40 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie i 6% ruskie renty złote, lepsze natomiast za obie pożyczki premjowe ruskie. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1/2%. Dyskonto prywatne podrożało o 1/4% i wynosi obecnie 4 1/2%. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 50 fen., a w towarze dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 30-go września (zgodnie z urzędem giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	256.70	Akcie d. z. war.-wied.	—
Weksele na Warszawę	256.20	Akcie kredytowe	174.50
Wek. na Petersb. krót.	256.10	Weksele na Lon. kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	254.10		20.17
Bil. ban. rusk. nadost.	257.—	Żyto w tow. gotow.	176.—
Wschodnia poz. H. em.	81.10	Żyto na wiosnę	164.75
Listy zast. sortu I-eg.	73.70		

Kursa z 29-go września 254.75, 254.30, 254.20, 252.80, 254.75, 80.70, 73.30, 174.—, 176.50, 164.75.

## Jarmark na chmiel.

Obroty handlowe znacznie się dziś ożywiły, już bowiem z samego rana sprzedano parę większych partij po cenach bardzo dobrych.

Dowóz chmielu na plac jarmarczny jest obecnie nadzwyczaj słaby.

Przybyły w dalszym ciągu następujące partje:

Jenerała Wasilkowskiego z plantacji w Werstoku (pow. brzeski, gub. grodzieńska) próbka w ilości 2 pud. 24 fun.; Brońkowskiego z plantacji Jeżewie około 8 pud.; Franciszka Górskiego z plantacji w Cerańowie około 8 pud.; wreszcie Rosochockiego z plantacji w Swiranach (pow. święciański, gub. wileńska) 8 pud. 8 fun.

Jest już w drodze i niezwłocznie przybywa znaczna bardzo partja chmielu z Zagórza pod Częstochową w ilości około 260 pud.

Do dnia wczorajszego ilość zważonego na jarmarku chmielu doszła do 923 p. 1 f., szacunek którego do amortyzacji wynosi rs. 24,980.

Wczoraj zważono 28 pud. 36 fun. chmielu, oszacowanego na 709 rs., zatem obecnie znajduje się na jarmarku 951 pud. 37 fun. zważonego towaru, a więc mniej niż w roku zeszłym (1587 p. 35 fun.) o 635 pud. 38 fun.

Szacunek do asekuracji znajdującego się obecnie na jarmarku towaru, podany przez samych właścicieli, wynosi rs. 25,689.

Sprzedano wczoraj tylko około 73 pudów chmielu naturalnego, a mianowicie: około 65 pud. chmielu pierwszego gatunku, łącznie z małą ilością drugiego, po cenie 31 rs. za pud, i około 8 pudów chmielu młodego (pierwszorocznego) pierwszego gatunku, łącznie z nieznaczną ilością drugiego, po cenie 22 rs. 50 kop. za pud.

Popyt wzrasta; chęć do kupna ogromna; nabywców coraz więcej.

Właściciele chmielu mocno trzymają się swych żądań i nie ujawniają bynajmniej skłonności do ustępstw, pomimo otrzymywania wcale dobrych ofert.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu jarmarcznego — o godzinie 6 1/2 wieczorem.

## Licytacja w lombardzie.

Dzisiejsza, t. j. siódma z kolei, licytacja rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży przeznaczono 38 zastawów, oszacowanych na rs. 917, zastawionych za rs. 1,148.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

Nra: 1771—1854—1913—1928—2107—2180—2435—2466—3237—3270—3349—3370—3441—2496—3507—3579—3591—3744—3921—3949—4097—4178—4250—4394—4397—4473—4474—4789—4833—4960—4987—4991—5007—5018—5025—5029—5096—5118.

Ośma z kolei licytacja — jutro.

## Sprawozdania z targów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Ruch w tygodniu ubiegłym na rynku warszawskim był bardzo nieznaczny, głównie z powodu świąt u izraelitów; ceny pozostały niezmiennymi, i wynoszą rs. 8.44 do 8.48 za wiadro, czyli rs. 2.75 do 2.76 za garniec. — W Hamburgu spokojnie. Ostatnio notowano: na

wrześień-październik 29 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad 28 1/2 m. w zaofiarowaniu, na listopad 27 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 26 3/4 mar. w zaofiarowaniu.

Łódź 27-go września. — Wczoraj na stacji towarowej nie było żadnych dowozów. Na Nowym Rynku sprzedano: 400 korcy pszenicy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 100 korcy od rs. 4.15 do 4.30 za korzec. Popyt bardzo dobry.

Toruń 28-go września. — Pszenica miała małą podaż. Płacono za 126 funt psra 175 m., 128 f. jasna 179 mar., 130 funt. jasna 181 do 182 m. Żyto stałe 122 f. 160 m., 124/5 f. 161 mar. Jęczmień browarny jasny 145 do 151 m., średni 130 do 137 m., groch warzelny 140 do 160 m., owies świeży 123 do 130 mar. Wszystko za 1,000 kil. franco kolej włącznie z clem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.25 mar. Makuchy lniane 6.05 do 6.20 mar. Otręby pszenne jasne średnie 3.85 m., 3.90 m., grubo 3.95 m., 4.00 mar. Otręby żytnie 4.25 mar. do 4.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Cement. W handlu cementem nie mamy do zaznaczenia żadnych zmian na korzyść fabryk krajowych. Podaż jest bardzo znaczna przy ustępstwach ustosunkowanych do konkurencji zagranicznych, bardzo ułatwiony przez wysoki kurs rubla. Ceny nominalne i bez zmiany. Ruch prawie żaden.

Gdańsk 29-go września. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany, towar tranzytowy słabo, przy cenach częściowo niższych. Płacono za polską tranzyto psrą obsadzoną, stęchlą 123 f. 138 m. jasno-psrą obsadzoną 122 f. 143 mar., 122/3 f. 142 m., jasno-psrą 128/9 f. 148 mar., szklistą 131 f. 150 mar., ładną wysoko psrą 133/4 f. 154 m., za ruską tranzyto psrą 124 f. 144 m., jasną 128 f. 149 m., białą 129 f. 150 m., ładnie czerwoną 124/5 f. 141 m., 127 f. 144 m., 130/1 f. 146 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrześień-październik 148 1/2 m. w zaofiarowaniu, 148 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 148 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 148 mar. w zaofiarowaniu, 147 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150 mar. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 145 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za ruskie tranzyto 125 i 125/6 f. 113 mar. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrześień-październik tranzytowe 112 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 112 mar. w zaofiarowaniu, 111 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 111 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 111 w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 111 1/2 m. w zaofiarowaniu, 111 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 113 mar., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowany ruskim tranzyto 113 f. 115 m., 106/7 f. 117 mar. za tonnę. Owies krajowy 129 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 132 m. za tonnę. Wyka krajowa 125 mar., 127 m. za tonnę. Fasola koniska krajowa 123 mar. za tonnę. Rzepik ruskim tranzyto letni 172 m., 174 m., 175 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.02 1/2 m., 4.95, 4.10 mar., bardzo grube 4.17 m. za 50 kil. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.45, 4.47 1/2 m. za 50 kil. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 61 1/2 m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 54 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 34 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 252.80 m. za 100 rs.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go września 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. =	Temp. F.
D. 29-go g. 9 w.	751.2	88	PNZ	14.8	118
D. 30-go g. 7 r.	749.7	87	Z	14.9	118
g. 1 pp.	749.0	68	Z	18.8	150
W ciągu d. 29-go	Temperatura najniższa C. 13.7 = R. 10.9				
b. m.	najwyższa C. 16.3 = R. 13.0				
	Wysokość wody spadłej 2.3 mm.				

## KOMITET

### Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków Towarzystwa, że w d. 4-ym października r. b. nastąpi otwarcie zimowego lokalu i będzie urządzona kolacja składkowa, na którą uczestnicy raczą przybyć w ubraniach wizytowych o godz. 9-ej wieczorem.

Bilety na kolację wydawane są przez członków komitetu, komisji wyścigowej i przez intendenta.

W dniu 5-ym października, o godz. 12-ej, nastąpi zamknięcie przystani, znajdującej się obecnie w łazie wiślanej. 1249

## Hotel Francuzki w Warszawie.

Z powodu połączenia zarządu hotelu z zarządem restauracji i wynikającej z tego potrzeby wprowadzenia pewnych ulepszeń, restauracja ta dla gości, niemieszkających w Hotelu, z dniem 1-m października zostanie zamknięta, o dniu otwarcia będzie ogłoszone. 3411

## KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Sametnik, który prosił o jałmużnę łaskawego spojrzenia i uśmiechu, a kwiatek rezedy chowa, jak dar drogi, choć żartem tylko dany, zapytuje kapryśną: czy wzbudził jej gniew natrętnem może, ale pełnem szacunku uwielbieniem. Wyrzucony z okna paperek biały — będzie upragnionym dla niego znakiem przebaczenia i choćby cienia sympatii; czerwony — odbierze mu wszelką nadzieję. Podaje ten sposób, bo nieśmie prosić o słówko odpowiedzi w niniejszej rubryce. 3419

Wyborowego gatunku

3368

**SZYBY** i lagrowe  
i zwyczajne,  
oraz **DJAMENTY SZKLARSKIE**  
poleca **Skład Szkl., Porcelany,**  
**Fajansu i Szyb do okien**  
**ALEKSEGO BAYTEL**  
ul. Podwal nr. 7 w Warszawie.  
**Ceny możliwie niskie.**  
**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**

## MLECZARNIA

## Willanowska

przy ulicy Nowo-Senatorskiej  
dalej w temże samem  
miejscu od 1-go października  
prowadzoną i utrzymywaną bę-  
dzie, można więc w niej  
zamawiać

Mleko po cenach zeszłorocznych.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I		Odch.   Przych.	
		godziny i minuty	
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>			
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.	
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.	
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	11 05 r.	
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)			
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.	
(Wagony sypialne I-eg i II-eg kl. idą do granicy, dalej tylko I-eg kl.)			
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 w.	8 35 r.	
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9 30 r.	11 05 w.	
<b>Warszawsko-bydgoska:</b>			
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.	
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.	
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	9 45 r.	
<b>Warszawsko-terespolska:</b>			
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 r.	7 32 w.	
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.	
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 w.	7 01 r.	
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 r.	9 45 w.	
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 r.	
<b>Warszawsko-petersburska:</b>			
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 r.	7 03 w.	
Osobowy 3 kl.	11 28 w.	7 08 r.	
Osobowy	5 18 p. p.	9 28 r.	
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>			
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.	
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.	
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 w.	— — —	
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 02 w.	
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>			
Pocztowy	6 45 w.	11 25 r.	
Osobowy	10 — r.	8 12 w.	
Osobowy do Nowogrodziejska	4 15 p. p.	9 21 r.	
Osobowy w święta i niedziele z Nowogrodziejska	— — —	10 45 w.	
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>			
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 w.	
Osobowy	7 15 r.	2 57 p. p.	
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>			
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.	
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.	

## Śiatki parowe Fajansa odchodzą codziennie

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.  
Do Plocka kurjersko o godz. 11-ej zrana.  
zwyczajnie 6-ej i 8-ej zrana.  
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.  
Z Nowo-Aleksandri do Sandomierza co drugi dzień o godz. 6-ej i pół zrana.